

*Jakob Fortunat Stagl*¹

Universidad de Chile, Facultad de Derecho, Pío Nono 1, Providencia, Santiago de Chile, Chile

Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski

e-mail: jakob.stagl@u.uchile.cl; j.stagl@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0001-7786-6150

PERSONA: MASKA Z LUDZKĄ TWARZĄ. O ARCHEOLOGII PRAWNEJ PRAWA OSOBOWEGO*

PERSONA: A MASK WITH HUMAN FACE. ON THE LEGAL ARCHAEOLOGY OF THE *IUS PERSONARUM**

Abstract

The article analyses the archaeology of the concept of ‘person’, from the Etruscan *Phersu* to the Roman *ius personarum*. The ‘law of persons’ was at the beginning just a tool for the domination of all those who were not *patres familias*, due to its origin in the sinister and sadistic Etruscan *Phersu*, a man-hunter with a mask. But, little by little,

¹ Dr. iur. J. F. Stagl jest profesorem prawa rzymskiego i wprowadzenia do nauk prawnych na Universidad de Chile w Santiago, jak również kierownikiem Centrum Prawa Transnarodowego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Publikuje w obszarze prawa rzymskiego i cywilnego.

* Niniejszy artykuł powstał w ramach projektu badawczego Fondecyt Regular N° 1201262 „Diaíresis, deutérosis y didáctica en la morfología del Digesto” (Chile). Częściowo opiera się on na następujących wcześniejszych pracach: J. F. Stagl, *Die Personwerdung des Menschen: Anfänge im römischen Recht*, (w:) H. Thomas, J. Hattler (red.), *Personen – Zum Miteinander einmaliger Freiheitswesen*, Frankfurt a.M. 2012, s. 89–111, oraz *idem*, *Die „Person“: phrygische Mütze oder*

Phersu's face changed and became human. The driving force behind this development, apart from natural law, was the idea of formal equality which morphed into a material category. The modern concept of person, which was developed in the middle ages, has its archaeological foundations in the *persona* of the ancients.

KEYWORDS

Phersu, persona, Spaemann, Roman law, law of persons, natural law

SŁOWA KLUCZOWE

Phersu, persona, Spaemann, prawo rzymskie, prawo osobowe, prawo naturalne

I. NATURAE RATIONALIS INDIVIDUA SUBSTANTIA

W jaki sposób człowiek stał się osobą i co to oznacza²? W historii osoby można wyróżnić dwie epoki³: ukształtowanie się prawnego pojęcia osoby u Rzymian oraz jego dalszy rozwój w kierunku chrześcijańsko-tomistycznego pojęcia osoby z epoki średniowiecza, kiedy koncept ten zyskał swój „właściwy potencjał antropologiczny”, jak określił to Spaemann⁴. Zajmiemy się teraz pierwszym z owych dwóch okresów. Postawimy sobie przy tym pytanie, jak to możliwe, że pojęcie prawne mogło zyskać potencjał antropologiczny, i na jakiej zasadzie nauki o prawie mogą wnieść coś do etyki.

Nessushemd?: Eine Auseinandersetzung mit Roberto Esposito's „Terza Persona”, Bonner Rechtsjournal 2012, s. 11–20. Wszystkie uprzednie rozważania dotyczące pojęcia osoby oraz niewolnictwa zostały podsumowane w tomie: *Camino desde la servidumbre: Escritos sobre la servidumbre en la Antigüedad, su derrota y la amenaza de su retorno*, Ms. 199 stron, w ramach serii: Antonio Fernández de Buján (red.), *Monografías de Derecho Romano y de Cultura Clásica*, Madrid 2020.

² W ostatnim czasie: St. Klingbeil, *Der Begriff der Rechtsperson*, Vol. 217, Archiv für die civilistische Praxis 2017, s. 848–885; P. Perlingieri, *La persona e i suoi diritti: problemi del diritto civile*, Napoli 2005.

³ M. Fuhrmann, s.v. *persona*, (w:) J. Ritter [et al.] (Hrsg.), *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, Vol. VII, Basel 1989, s. 269–271; J. M. Ribas Alba, *Persona desde el derecho romano a la teología cristiana*, Madrid 2011; J. Rist, *What is a Person*, Cambridge 2019; V. Scarano Ussani, *La „scoperta” della persona*, „Ostraka” 2009, Vol. 18, s. 243 i n.; E. Stolfi, *La nozione di „persona” nell'esperienza giuridica romana*, „Filosofia politica” 2007, Vol. 21, s. 379, 382.

⁴ Por. R. Spaemann, *Was macht Personen zu Personen?*, (w:) H. Thomas, J. Hattler (Hrsg.), *Personen – Zum Miteinander einmaliger Freiheitswesen*, Frankfurt a.M. 2012, s. 29–44.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie, jak pojęcie osoby z początku służyło do pozbawienia człowieka praw, a następnie do nadania mu ich. Odpowiedzialność za tę zmianę ładunku aksjologicznego i idące z nią w parze przekształcenie się pojęcia ponosili, jak zobaczymy, prawnicy wyznający idee prawa naturalnego⁵. Owe zasługi rzymskich prawników mają konsekwencje aż do dzisiaj, ich teksty wywarły bowiem nieprzewidziany wpływ na historię zachodniego świata⁶. Wielokrotnie przywoływane w niniejszych rozważaniach *Institucje Justyniana* należą obok Biblii do najbardziej poczytnych ksiąg Zachodu⁷. Przez ponad 1500 lat każdy student prawa rozpoczynał naukę od lektury ich tekstu, ten zaś zaczynał się od stwierdzenia, że niewolnictwo „jest sprzeczne z prawem naturalnym”⁸. Przedstawiona ewolucja postrzegania niewolnika od zwierzęcia hodowanego do jednostki była niezbędna, aby pojęcie osoby rozumnej w sensie jednostki mogło przeniknąć najpierw do filozofii, a następnie do teologii⁹. Bez tej przemiany pojęcia nie powstałaby kluczowa w zachodniej myśli definicja osoby sformułowana przez Boecjusza (ok. 480–525): *naturae rationalis individua substantia*¹⁰ („substancja indywidualna mająca rozumną naturę”). Zmiana ta jest zasługą prawników, którzy z pewną anarchistyczną radością zaczęli podcinać gałąź, na której siedzieli wraz z pozostałymi obywatelami. I nie byli to pierwsi lepsi prawnicy, lecz osoby sprawujące najwyższe urzędy w państwie¹¹. Nie sądźmy też, że kierował nimi beztroski cynizm – zbyt poważna była na to ich profesja. Napędzało ich raczej głębokie przeświadczenie o słuszności swego postępowania. Pytanie, czy również i wczesne chrześcijaństwo odegrało tu pewną rolę, to już osobna kwestia¹².

Jak już wspomnieliśmy, pojęcie osoby rozwinęło swój właściwy „potencjał antropologiczny” (Spaemann) dopiero w epoce chrześcijańskiego średniowiecza i epokach późniejszych¹³, kiedy to Tomasz z Akwinu rozszerzył definicję

⁵ Także H.-D. Spengler, *Zum Menschenbild der römischen Juristen*, Juristenzeitung 2011, s. 1021, 1028 i n.

⁶ F. Wieacker, *Römische Rechtsgeschichte*, Vol. II, München 2006, s. 88.

⁷ O. Behrends, R. Knütel, B. Kupisch, H. Seiler, *Corpus Iuris Civilis*, Vol. I, Heidelberg 1997, s. 289; ponad 600 wydań do 1900 r.!

⁸ I. 1, 2, 2.

⁹ D. Mantovani, *Lessico dell'identità*, (w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo, caput, persona – La costruzione giuridica dell'identità nell'esperienza romana*, Pavia 2010, s. 40, uważa, że owo przewartościowanie było możliwe dopiero dzięki chrześcijaństwu.

¹⁰ Boecjusz, *Contra Eutychem et Nestorium* 3.

¹¹ Por. A. Schiavone, *The invention of law in the west*, Cambridge, MA 2012, s. 309 i n., 391 i n.

¹² Por. B. Biondi, *Il diritto romano cristiano*, Vol. I, Milano 1952, s. 98 i n., 117 i n.

¹³ Por. R. Spaemann, *Was macht Personen zu Personen?*, (w:) H. Thomas, J. Hattler (Hrsg.), *Personen...*, s. 29–44; bardziej szczegółowo: *idem, Versuche über den Unterschied von zwischen „etwas” und „jemand”*, Stuttgart 2006; por. też C. Moreschini, (w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo...*, s. 91 i n.

Boecjusza o koncepcję wyjątkowości każdego człowieka¹⁴. Odtąd więc każda istota ludzka posiada godność w relacji z bliźnimi oraz odpowiedzialność wobec Boga¹⁵.

Owo chrześcijańsko-tomistyczne pojęcie osoby z czasem oddzieliło się od swych chrześcijańskich korzeni i stało się pojęciem prawnym. Za podstawę nowoczesnego prawnego pojęcia osoby, które znajduje się u podstaw choćby Powszechnej deklaracji praw człowieka ONZ z 1948 r. czy Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (art. 3 ust. 1)¹⁶, można za Spaemannem przyjąć założenie, że państwo jest zmuszone przynajmniej uzasadnić wszystkie swoje działania, które dotyczą osoby¹⁷.

II. WIĘZY PHERSU

Rozumienie prawnego pojęcia osoby wywodzi się z etymologii łacińskiego wyrazu *persona*¹⁸. Ma ono dwa źródła. Pierwszym z nich jest dobrze znane wyjaśnienie, że wyraz ten, który pierwotnie oznaczał też maskę, pochodzi od czasownika *per-sonare*, czyli „wybrzmieć”¹⁹. Wprawdzie wyjaśnienie to nosi znamiona etymologii ludowej, lecz nawet samym Rzymianom wydawało się na tyle prawdopodobne, że i my, jak pokazuje Nédoncelle²⁰, musimy potraktować je poważnie. Drugie źródło to etruskie słowo *phersu*, które samo w sobie zapewne znaczy „maska”.

¹⁴ *Summa Theologica III*, Q. xvi, a. 12, ad 2um. Kluczowa literatura: B. Meumertzheim, *Menschliche Person und Willensfreiheit bei Thomas von Aquin*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Koloński, 1961, s. 6–23.

¹⁵ R. Heinzmann, *Der Menschen als Person – Zum Verständnis des Gewissens bei Thomas von Aquin*, (w:) J. Gründel (Hrsg.), *Das Gewissen: subjektive Willkür oder oberste Willkür*, Düsseldorf 1990, s. 34 i n.

¹⁶ W wersji włoskojęzycznej pojawia się określenie „persona”, czyli „osoba”. W wersji niemieckojęzycznej funkcjonuje określenie „Mensch”, czyli „człowiek”.

¹⁷ R. Spaemann, *Was macht Personen zu Personen?*, (w:) H. Thomas, J. Hattler (Hrsg.), *Personen...*, s. 30. W takim samym tonie z perspektywy obowiązującego prawa P. Perlingieri, *La persona...*, s. 26.

¹⁸ A. v. Blumenthal, s.v. *Person*, (w:) W. Kroll (Hrsg.), *Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, nowe opracowanie, t. XXXVII, 1937, kol. 1036–1040; J. M. Ribas Alba, *Persona desde...*, s. 105 i n., 125 i n.; R. Sacchi, *Antica persona: alle radici della soggettività in diritto romano tra costruzione retorica e pensiero patristico*, Napoli 2012, s. 25–67, 72–114; A. Walde, J. B. Hoffmann, *Lateinisches Etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg 1938, s.v. *persona*.

¹⁹ Gell. Noct. Att. 5, 7; Boecjusz: *Contra Eutychem 3: Nomen enim personae uidetur aliunde tractum, ex his scilicet personis quae in comoediis tragoediisque eos quorum interest homines repraesentabant. Persona uero dicta est a personando, circumflexa paenultima.*

²⁰ M. Nédoncelle, *Prosopon et persona dans l'antiquité classique. Essai de bilan linguistique*, „Revue des sciences religieuses” 1948, Vol. 22, No 3–4, s. 277, 287 i n., 293.

Wyraz ten znany jest od czasu odkrycia etruskiej nekropolii w pobliżu Rzymu. Na jednym z malowideł ściennych zdobiących grobowce widnieją ukazane na ilustracji poniżej postaci oraz napis $\upsilon\sigma\rho\epsilon\Phi$ = Phersu²¹. Na malowidle mężczyzna w masce, Phersu, więzi za pomocą sznura innego mężczyznę z zasłoniętymi oczami. Uwiązany do drugiego końca sznura pies Phersu kąsa związanego. Postać Phersu od zawsze stanowiła przedmiot najrozmaitszych interpretacji. Phersu postrzegany jest jako demon śmierci, a zatem pewnego rodzaju diabeł, ale też jako postać w walce gladiatorów (*venatio*), a nawet jako przedstawienie Herkulesa czy wreszcie jako zamaskowany kapłan²². Tak naprawdę jednak interpretacje te nie wykluczają się wzajemnie, za to wszystkie siłą rzeczy odwołują się do tego, co wynika z „sensu zjawiska”²³ przedstawienia Phersu jako widzącego, a tym samym mającego przewagę, zamaskowanego mężczyzny, który za pomocą sznura pęta związanego, czyli podporządkowanego drugiego mężczyzny – uzbrojonego jakby dla szyderstwa w maczugę – i wydaje go na pastwę swemu groźnemu psu. Tak oto zostają określone oba ładunki semantyczne pojęcia *persona*: są to maska i władza.



Ilustracja nr 1. VI w. p.n.e., Nekropola Monterozzi w Tarquinii, Grobowiec Augurów²⁴.

²¹ Alfabetem greckim, od prawej do lewej.

²² Przegląd najnowszej literatury w: A. Yanko, *Game Phersu: Pro et Contra*, „Journal of Ancient History and Archeology” 2015, Vol. 2, s. 7 i n.; Y. Bomati, *Phersu et le monde dionysiaque*, „Latomus” 1986, t. 45, s. 21 i n.; J.-R. Jannot, *Phersu Phersuna, Persona. À propos du masque étrusque*, (w:) *Actes de la table ronde de Rome (3–4 mai 1991)*, Publications de l’École Française de Rome 1993, s. 281 i n.

²³ Por. E. Panofsky, *Zum Problem der Beschreibung und Inhaltsdeutung von Werken der bildenden Kunst*, „Logos” 1932, Vol. 21, s. 103–119.

²⁴ Szczegółowy opis w D. Emmanuel-Rebuffat, *Le jeu du Phersu à Tarquinia: nouvelle interprétation*, (w:) *Comptes rendus des séances de l’Académie des Inscriptions et Belles-Lettres*, Paris 1983, s. 421 i n.

Osoba określona jako „odpowiedzialna osoba kulturowa”²⁵, za którą zawsze mamy skłonność się uważać, nie stanowi żadnej oczywistości ludzkiego bytu, ale osiągnięcie kulturowe, które było możliwe – jak wykazał Mauss – dzięki rozpadowi klanów, za których nieodłączną część człowiek był wcześniej uważany²⁶. Klan, plemię, *gens* – jak nazywali to Rzymianie – oto były dawniej jednostki, zaś poszczególni ich członkowie stanowili poniekąd ich organy²⁷. Owe rzymskie *gentes* świętowały w ten sposób, że ze szczególnych okazji dawano aktorom do założenia maski słynnych przodków rodu, zwane *imagines maiorum*²⁸. W ten sposób żyjący i zmarli członkowie rodu dochodzili do pewnej mistycznej jedności, ponieważ przeznaczeniem maski jest umożliwić temu, kto ją nosi, odrzucenie swojej osobowości i przyjęcie tej, którą maska wyobraża²⁹. Jak jednak wyjaśnić paradoks, że wybitnie indywidualna, w magiczny sposób tworząca tożsamość grupową *persona* zaczęła wyrażać swoje dokładne przeciwieństwo, czyli „odpowiedzialną osobę kulturową”? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba najpierw przeanalizować całokształt pojęcia *persona* w rzymskim życiu prawnym.

Nie mniej zaskakujące jest to, że łowca ludzi Phersu najwyraźniej przyczynił się do tego, iż w słowie *persona* jak w żadnym innym krystalizuje się etyka wolności i godności – przymiotów chroniących jednostkę³⁰ – oto bowiem art. 2 niemieckiej ustawy zasadniczej brzmi: „Wolność osoby jest nienaruszalna”. Jak łowca ludzi stał się obrońcą wolności? Również i ten paradoks można zrozumieć dopiero, jeśli pojmie się sposób myślenia rzymskich prawników. Rozważania na ten temat muszą zacząć się od tego, że pojęcie osoby służy wykonywaniu władzy, i to w sferze prywatnej, nie tylko politycznej. Fakt ten nie dziwi, ponieważ Rzymianie przejęli od Etrusków zwłaszcza polityczno-prawne instytucje i pojęcia, np. *lictors*, *augures* czy *imperium*³¹. Decydujący dla zmiany sensu pojęcia *persona* jest fakt, że owo wykonywanie władzy nie jest nieskrępowane, lecz – jak się przekonamy – musi dokonywać się w majestacie prawa.

²⁵ Określenie Schönfelda [oryg. „ich-hafte Kulturperson” – *przyj. tłum.*], cytat za St. Klingbeilem, *Der Begriff...*, s. 852.

²⁶ M. Mauss, *Sociologie et anthropologie*, Paris 2013, s. 331 i n., 348 i n.

²⁷ Th. Mommsen, *Römisches Staatsrecht*, Vol. III/1, Leipzig 1887, s. 9 i n., 74 i n. (o rodach plebejskich).

²⁸ K. Schneider, H. Meyer, *Imagines maiorum*, (w:) Pauly-Wissowa, XVII, 1914, kol. 1097–1104.

²⁹ F. Krause, *Maske und Ahnenfigur: Das Motiv der Hülle und das Prinzip der Form*, (w:) W. E. Mühlmann, E. W. Müller (Hrsg.), *Kulturanthropologie*, Köln–Berlin 1966, s. 218 i n.

³⁰ J. Maritain, *Les droits de l'homme et la loi naturelle*, Paris 1947.

³¹ A. Guarino, *Storia del diritto romano*, Napoli 1998, § 19.

III. KLASYCZNE *IUS PERSONARUM*

Przyjrzyjmy się teraz, w jaki sposób prawo rzymskie przekształcało ową spuściznę po Etruskach.

1. *OMNES HOMINES AUT LIBERI SUNT AUT SERVI*

W prawie rzymskim *persona* stanowiła na początku pojęcie nadrzędne obejmujące rozmaite formy (osobistej) władzy. Podstawowym źródłem są tu *Instytucje* Gajusza (Gai. 1, 8 i n.³²):

- (8) Wszelkie prawa, które stosujemy, dotyczą osób, rzeczy lub skarg. (9) Najwyższym podziałem praw osób jest podział wszystkich ludzi na wolnych i niewolników. (10) Ludzie wolni natomiast dzielą się na wolnych z urodzenia i wyzwolenców... (48) Istnieje też inne rozróżnienie w prawie osobowym³³.

Gdyby chcieć najdokładniej, jak to możliwe, oddać pierwotne znaczenie tego pojęcia niezależnie od jego pochodzenia, należałoby przetłumaczyć nie tak, jak to przyjęte, „O prawie osób”, ale „O prawie klas społecznych”. To bowiem właśnie miał na myśli Gajusz w *Instytucjach*³⁴. Gajusz sprowadza wszystkich ludzi do rodzaju osoby, aby móc wyróżnić w jej ramach gatunki, którymi są klasy rzymskiego społeczeństwa³⁵. Rzekomo neutralne, bo skrajnie abstrakcyjne pojęcie osoby jest więc w rzeczywistości podstawą najbardziej radykalnego podziału społeczeństwa, a tym samym instrumentem władzy. Gajusz pisze w innym miejscu o tym, że pewne stwierdzenie odnosi się do niewolników oraz „innych osób poddanych nam z mocy prawa” (*eadem de ceteris quoque personis, quae nostro iuri subiectae*)³⁶. Podział ludzi na rozmaite klasy posiadające silnie zaakcentowane zróżnicowane prawa w pełni odpowiadał starożytnemu myśleniu, które zostało pierwotnie sformułowane przede wszystkim przez Platona i Arystotelesa³⁷.

³² Bardziej syntetyczny opis bez istotnych zmian znajduje się u Justyniana, Inst. 1, 3. Szczegółowo na ten temat A. Mantello, *Lezioni di diritto romano*, Torino 2004, s. 233 i n.

³³ (8) *Omne ius quo utimur, vel ad personas pertinet vel ad res vel ad actiones, aut res aut* (9) *Et quidem summa divisio de iure personarum haec est, quod omnes homines aut liberi sunt aut servi.* (10) *Rursus liberorum hominum alii ingenui sunt, alii libertini...* (48) *Sequitur de iure personarum alia divisio.*

³⁴ Podobnie w B. Albanese, *Le persone nel diritto romano privato*, Palermo 1979, s. 8; U. Agnati, *Persona iuris vocabulum. Per un'interpretazione giuridica di „persona” nelle opere di Gaio*, „Rivista di Diritto Romano” 2009, t. 9, s. 15 i n., 21 i n.; F. de Zululeta, *The Institutes of Gaius*, Vol. II, Oxford 1953, s. 23. Dlatego racji nie ma C. Gioffredi, *Aspetti della sistematica Gaiana*, (w:) *Nuovi Studi di Diritto greco e romano*, Roma 1980, s. 243.

³⁵ Więcej na ten temat w U. Agnati, *Persona iuris vocabulum...*, s. 12 i n.

³⁶ Gai. 4, 135.

³⁷ Dowody są przedstawione w: B. Albanese, *Le persone...*, s. 347 i n.

Nieporozumieniem byłoby wyciągnięcie wniosku³⁸, że skoro Gajusz określał niewolników mianem osób, to też byli oni osobami we współczesnym tego słowa znaczeniu wykształconym w średniowieczu. W ten sposób dokonano by bowiem projekcji wstecznej nowoczesnego rozumienia osoby na pojęcie starożytne. Zatem kiedy Gajusz zalicza niewolnika do kategorii określonej mianem *persona*³⁹, w żadnym wypadku nie oznacza to, że niewolnik był uznawany za osobę, czyli, współcześnie mówiąc, za podmiot prawny. Przede wszystkim niewolnicy i ludzie wolni zostali przypisani do kategorii osób wyłącznie po to, aby można było zgrabniej manipulować obiema kategoriami ludzi. Widać to u Gajusza (Gai. 1,121):

„Mancypacja nieruchomości różni się od mancypacji innych rzeczy tylko tym, że osoby zniewolone oraz wolne⁴⁰, a także zwierzęta podlegające mancypacji nie mogą być poddane mancypacji pod swoją nieobecność (...)”⁴¹.

W tym miejscu widać też słuszność wyprowadzenia wyrazu *persona* z pola znaczeniowego pojęcia maski. Maską wywodzi się z religii, o czym wyraźnie świadczą rzymskie maski przodków (*imagines maiorum*)⁴². Maską pozwala człowiekowi, który ją nosi, chwilowo, póki działa czar, stać się istotą, którą przedstawia. Na czas trwania gry (skoro mamy do czynienia z maską, ewidentnie jest to gra) bezimienny Etrusk staje się Phersu. Tym samym maska pozwala odłożyć na bok „odpowiedzialną osobę kulturową” i przybrać inną osobowość. Natomiast pojęcie *persona* użyte w odniesieniu do maski też pozwala pominąć „odpowiedzialną osobę kulturową” i odnieść się wyłącznie do człowieka pozbawionego właściwości. Wyraz *homo*, czyli „człowiek”⁴³, nigdy nie pozwalał uzyskać tego samego efektu, oznaczał bowiem również niewolnika oraz mężczyznę z uwzględnieniem

³⁸ Tak jednak jest w: M. Avenarius, *Corpus der römischen Rechtsquellen zur antiken Sklaverei (CRRS). Teil IV: Stellung des Sklaven im Privatrecht. 3: Erbrecht. Aktive Stellung, Personeneigenschaft und Ansätze zur Anerkennung von Rechten*, Stuttgart 2017, s. 16.

³⁹ J. F. Stagl, recenzja: M. Avenarius, *Corpus der römischen Rechtsquellen zur antiken Sklaverei (CRRS). Teil IV: Stellung des Sklaven im Privatrecht. 3: Erbrecht. Aktive Stellung, Personeneigenschaft und Ansätze zur Anerkennung von Rechten*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung” 2018, Vol. 135, s. 654–658; wcześniej już F. Schulz, *Prinzipien des römischen Rechts*, Berlin 1933, s. 30.

⁴⁰ Do mancypacji osoby wolnej dochodziło np. w sytuacji wygaśnięcia władzy ojcowskiej (*emancipatio*), która dokonywała się poprzez trzykrotną mancypację osoby podległej władzy ojcowskiej na rzecz powiernika; M. Kaser, *Römisches Privatrecht*, Vol. I, München 1971, s. 349 i n.

⁴¹ *In eo solo praediorum mancipatio a ceterorum mancipatione differt, quod personae serviles et liberae, item animalia, quae mancipi sunt, nisi in praesentia sint, mancipari non possunt – adeo quidem ut eum, qui mancipio accipit, adprehendere id ipsum, quod ei mancipio datur, necesse sit: unde etiam mancipatio dicitur, quia manu res capitur – praedia vero absentia solent mancipari.*

⁴² K. Schneider, H. Meyer, *Imagines maiorum*, (w:) Pauly-Wissowa, XVII, 1914, kol. 1097–1104.

⁴³ W. Faible, *Zur Begriffsgeschichte von „Mensch“: Skizze einer kognitiven Landkarte*, (w:) J. Stagl, W. Reinhard (Hrsg.), *Grenzen des Menschseins. Probleme einer Definition des Menschlichen*, Weimar–Köln–Wien 2005, s. 155–173.

jego cech płciowych (wyrazem komplementarnym byłby *mulier*)⁴⁴, a zatem nie był neutralny. „Osoba” oznacza kogoś, ale nikogo konkretnego. Jest tak jakby prawniczym określeniem gatunkowym na człowieka – tak jak οὔτις (nikt), jak przedstawił się Polifemowi Odyseusz.

2. LUDZIE WOLNI I NIEWOLNICY

„Wolność”, jak napisał Florentinus, „to naturalna zdolność do robienia tego, co się pragnie, o ile nie jest to zabronione przez okoliczności lub prawo”. Natomiast niewolnictwo to instytucja prawna, „poprzez którą ktoś (*sic!*) zostaje wbrew naturze (*sic!*) własnością innego”⁴⁵. Zgodnie z naszym nazewnictwem, człowiek wolny to osoba, czyli podmiot praw i obowiązków, podczas gdy niewolnik jest rzeczą⁴⁶ i podlega traktowaniu analogicznemu do bydła hodowlanego⁴⁷. Analogię tę należy potraktować całkowicie dosłownie: właściciel mógł zdecydować o użyciu niewolnika do dowolnej czynności i miał prawo go zabić. Człowiek wolny jest podmiotem prawnym, aktorem; niewolnik to obiekt prawny, czyli przedmiot działania innych⁴⁸. Tę władzę absolutną hamował jedynie zwyczaj, którego przestrzegania miał obowiązek pilnować cenzor.

Różnica statusu ludzi wolnych i niewolników mogła przybrać formy najdalej posuniętego okrucieństwa. Owa różnica w statusie nie była bowiem tylko jakimś wymysłem, ale podstawą całego systemu gospodarczego, i to do tego stopnia, że Max Weber powiedział kiedyś, iż starożytna gospodarka używała niewolników jak piec hutniczy węgiel⁴⁹. Rzymianie nie byli zaś skłonni do żartów, kiedy chodziło o podstawy tegoż systemu gospodarczego i społecznego. Szczególnie dobitnym dowodem na to jest *Senatus consultum Silanianum* z 10 r. n.e.⁵⁰. Zgodnie z tą uchwałą wolno było zabić wszystkich niewolników właściciela, który został pośród nich zamordowany. *Quot servi, tot hostes* („Człowiek ma tylu wrogów, ilu ma niewolników”) – brzmiało znane powiedzenie. Tacyt relacjonuje debatę w senacie dotyczącą zastosowania tego przepisu do domostwa liczącego

⁴⁴ *Oxford Latin Dictionary* i.v.

⁴⁵ Flor. D. 1, 5, 4 pr.-1: *Libertas est naturalis facultas eius quod cuique facere libet, nisi si quid vi aut iure prohibetur. Servitus est constitutio iuris gentium, qua quis dominio alieno contra naturam subicitur.*

⁴⁶ Gai. 2, 13.

⁴⁷ Więcej na ten temat w B. Albanese, *Le persone...*, s. 19 i n.; A. Mantello, *Lezioni...*, s. 185 i n., oraz S. Tafaro, *Ius hominum causa constitutum*, Napoli 2009, s. 173 i n. Por. też H.-D. Spengler, *Zum Menschenbild...*, s. 1025.

⁴⁸ B. Albanese, *Le persone...*, s. 108.

⁴⁹ M. Weber, *Die sozialen Gründe des Unterganges der antiken Kultur*, (w:) D. Kaesler (Hrsg.), *Schriften 1894–1922*, Stuttgart 2002, s. 57.

⁵⁰ D. Dalla, *Senatus Consultum Silanianum*, Milano 1994; J. D. Harries, *The Senatus Consultum Silanianum: Court Decisions and Judicial Severity in the Early Roman Empire*, (w:) P. J. du Plessis (ed.), *New Frontiers: Law and Society in the Roman World*, Edinburgh 2013, s. 51–72.

aż 360 niewolników. Jak pisał, jedynie twarda dyscyplina pozwoli utrzymać w ryzach tak różnorodną i bezbożną hałastę. Wprawdzie pomiędzy skazanymi na śmierć są i niewinni, jednak to samo dotyczy też legionu, który ma zostać zdziesiątkowany za tchórzostwo w obliczu wroga: „Zawsze, ilekroć karze się jednostki dla przykładu, mając na uwadze dobro ogółu, dochodzi do pewnej niesprawiedliwości”⁵¹.

3. WOLNI Z URODZENIA I WYZWOLEŃCY

Rzymskie prawo osobowe przeprowadza dalszy podział na ludzi wolnych z urodzenia i ludzi wyzwolonych. Jedyną możliwością, aby wyjść za życia z roli niewolnika, było wyzwolenie⁵². Jednak i ono nie dawało pełnego zrównania w prawach z wyzwalamym. Najważniejszym rozróżnieniem pośród ludzi wolnych było według Gajusza to na wolnych z urodzenia (*ingenui*) i wyzwolenców (*liberti* czy też *libertini*)⁵³. Człowiek wyzwolony zobowiązany był do posłuszeństwa wobec swego patrona⁵⁴ i do świadczenia na jego rzecz dziennej pracy (*operae*), a także do wskazania go jako swego spadkobiercy. Powstający w wyniku wyzwolenia stosunek między patronem a klientem wykazuje daleko idące podobieństwo do relacji głowy rodziny, czyli *pater familias*, do dzieci *in potestate*. Wyzwolenicy nie mogli sprawować żadnych wyższych urzędów kapłańskich ani państwowych⁵⁵. Małżeństwo wyzwolenców z osobami stanu senatorskiego zostało zakazane na mocy praw o stanie małżeńskim Oktawiana Augusta⁵⁶. Dopiero dzieci wyzwolenców zyskiwały status wolnych z urodzenia. Z finansowego punktu widzenia status wyzwolenca nie był zbyt korzystny, lecz uchodził raczej za piętno⁵⁷. Jednakże dla ludzi wyzwolonych przez wielkich panów, w szczególności cesarza i członków jego rodziny, uwolnienie mogło stanowić początek prawdziwego awansu społecznego, ponieważ osoby takie miały szansę nabyć majątek, kontakty i wiedzę⁵⁸.

⁵¹ Tac. ann. 14, 40 i n. [44] *Habet aliquid ex iniquo omne magnum exemplum, quod contra singulos utilitate publica rependitur.*

⁵² B. Albanese, *Le persone...*, s. 22 i n., 38 i n.

⁵³ Więcej na ten temat w B. Albanese, *Le persone...*, s. 57 i n.; A. Mantello, *Lezioni...*, s. 203 i n.

⁵⁴ B. Albanese, *Le persone...*, s. 63. i n.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 58.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 59 i n., nie ma tu pewności co do niektórych szczegółów.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 58.

⁵⁸ Doskonałym przykładem jest tu słynny wyzwoleniec Pallas; więcej w S. J. Oost, *The Career of M. Antonius Pallas*, "American Journal of Philology" 1958, Vol. 79, s. 1 i n., 113; ogólnie: G. Alföldy, *Römische Sozialgeschichte*, Stuttgart 2011; P. Veyne, *La société romain*, Paris 2001; A. Winterling, „Staat” und „Gesellschaft” in der römischen Kaiserzeit: Zwei moderne Forschungsprobleme und ihr antiker Hintergrund, „Zentrum für interdisziplinäre Forschung Bielefeld” 1998, Nr. 3, s. 1 i n.

Jednak najdobitniej o dyskryminującym charakterze statusu wyzwolenca świadczy to, że cesarze nadawali wyzwolencom przywilej zwany *ius anuli aurei*, aby ci mogli na podstawie fikcji uchodzić za wolnych z urodzenia⁵⁹.

4. RZYMIANIE I OBCY

Status prawny cudzoziemców dotyczy drugiej pod względem ważności różnicy w statusie pośród ludzi wolnych, a mianowicie w ich *status civitas*⁶⁰. Przedstawiciele ludów, z którymi Rzym prowadził wojny, byli całkowicie pozbawieni praw. Byli zabijani lub sprzedawani w niewolę. Pozostali cudzoziemcy uznawani byli za ludzi wolnych. Nie mogli oni jednak uczestniczyć w rzymskiej wspólnocie, ponieważ stanowiła ona również wspólnotę kultu⁶¹. To rażące wykluczenie ze wspólnoty prawnej było równoważone przyznaniem *commercium*, czyli prawa do zawierania ważnych umów⁶², oraz *connubium*, czyli prawa do zawarcia ważnego według prawa rzymskiego małżeństwa z obywatelem lub obywatelką miasta Rzym⁶³. Rzecz jasna cudzoziemcy nie mieli jakichkolwiek praw politycznych. Można powiedzieć, że cudzoziemiec pierwotnie nie był ani podmiotem, ani przedmiotem prawnym – system prawny po prostu go ignorował⁶⁴. Jednakże w późniejszym okresie nadano cudzoziemcom prawa w takim zakresie, żeby zdaniem Chiusi można było mówić o „uznaniu praw jednostki jako takiej”⁶⁵.

5. OJCIEC RODZINY I OSOBY PODDANE JEGO WŁADZY

Relacje nadrzędności i podporządkowania osób wolnych w ramach rodziny⁶⁶ w miniaturze odzwierciedlają stosunek właścicieli i niewolników⁶⁷. Najważniejsza różnica zachodzi między *personae sui iuris* a *personae alieni iuris*⁶⁸. Głową rodziny był *pater familias*. Póki żył, jego zstępni podlegali jego *patria pote-*

⁵⁹ Ulp. D. 2, 4, 10, 1; *idem* D. 38, 2, 3 pr.

⁶⁰ B. Albanese, *Le persone...*, s. 192 i n.; A. Mantello, *Lezioni...*, s. 193 i n.; szczegółowo w T. Chiusi, *Lo straniero come partecipe dell'esperienza giuridica – A proposito dello stato giuridico dello straniero a Roma*, (w:) A. Maffi, L. Gagliardi (a cura di), *I diritti degli altri in Grecia e a Roma*, St. Augustin 2011, s. 30 i n.

⁶¹ B. Albanese, *Le persone...*, s. 192 i n.

⁶² M. Kaser, *Römisches Privatrecht...*, s. 35 i n.

⁶³ *Ibidem*, s. 75.

⁶⁴ Tak samo twierdzi H.-D. Spengler, *Zum Menschenbild...*, s. 1021, 1025.

⁶⁵ T. Chiusi, *Lo straniero come partecipe dell'esperienza giuridica...*, s. 44.

⁶⁶ Zarys historyczny instytucji rodziny i panujących w niej stosunków prawnych można znaleźć w: A. Corbino, (w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo...*, s. 175 i n., i w: S. Tafaro, *Ius hominum...*, s. 41 i n.

⁶⁷ B. Albanese, *Le persone...*, s. 271.

⁶⁸ A. Mantello, *Lezioni...*, s. 209 i n., 217 i n., 218 i n., 223 i n., 230 i n.

stas, czyli władzy ojcowskiej, a zatem byli *alieni iuris*. Ojciec miał prawo poddać podległe jego władzy ojcowskiej osoby chłóście⁶⁹, sprzedać je w niewolę⁷⁰, a w wyjątkowych przypadkach nawet zabić⁷¹. W szczególności osoby takie nie mogły posiadać majątku: „Kto podlega władzy ojcowskiej, nie może mieć żadnej własności” (*qui in potestate est nihil suum habere potest*)⁷². Status podlegania pod władzę ojcowską wygaszał dopiero wraz ze śmiercią ojca rodziny. W tym momencie każdy zstępny stawał się osobą *sui iuris*, tak jak wcześniej osobą *sui iuris* był ich ojciec. Ojcowskie uprawnienia ograniczały wyłącznie religia i zwyczaj⁷³. Jednakże w obszarze prawa publicznego synowie, czyli *fili familias*, byli traktowani na równi ze swym ojcem, a w szczególności mogli sprawować urzędy publiczne⁷⁴.

Zgodnie z pierwotną formą małżeństwa żona zyskiwała status osoby poddanej władzy ojca rodziny, czyli stawała się jego agnacyjną córką – *filia loco*. Owa władza męża, zwana *manus*, miała zakres podobny do *potestas* – władzy nad dziećmi. W szczególności kobieta, która w taki sposób weszła pod władzę męża, nie miała zdolności majątkowej⁷⁵. Zgodnie z prawami Romulusa ojcu wolno było odmówić pożywienia wszystkim córkom z wyjątkiem najstarszej⁷⁶. Jeżeli żona została przyłapana na zdradzie, mający nad nią władzę mąż miał prawo pozbawić ją życia⁷⁷. Generalnie, jak powiedział Papinian, „w wielu naszych przepisach prawnych pozycja kobiet jest gorsza niż pozycja mężczyzn” (*in multis iuris nostri articulis deterior est conditio feminarum quam masculorum*)⁷⁸.

Jeżeli zabrakło *pater familias*, zaś jego potomkowie byli niepełnoletni lub niezdolni do czynności prawnych, na jego miejsce ustanawiany był kurator. Rolę tę najczęściej obejmował najbliższy krewny. Jeżeli kobieta nie znajdowała się pod *patria potestas* swego ojca ani nie weszła pod *manus* męża, wówczas wyznaczano jej opiekuna, bez zgody którego nie mogła dokonać skutecznej czynności prawnej.

6. PATER FAMILIAS JAKO OSOBA PEŁNOPRAWNA

Tak wygląda krótki zarys prawa osobowego, zwanego *ius personarum*, które obowiązywało w Rzymie mniej więcej do narodzin Chrystusa.

⁶⁹ B. Albanese, *Le persone...*, s. 250.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 252 i n.

⁷¹ *Ibidem*, s. 246 i n.

⁷² Gai. 2, 87.

⁷³ B. Albanese, *Le persone...*, s. 248 i n.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 246 i n.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 289 i n.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 351 i n.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 352.

⁷⁸ D. 1, 5, 9. Por. B. Albanese, *Le persone...*, s. 347 i n. Por. też Gai. 2, 113, gdzie opisano pewien wyjątek potwierdzający regułę.

Na szczycie hierarchii znajdował się *pater familias*, który sprawował władzę nad wszystkim domownikami, w tym dysponował radykalnym prawem pozbawienia życia. Wszyscy ludzie nieposiadający tego statusu pozostawali w większym lub mniejszym stopniu w stosunkach podporządkowania opisanych przez prawo osobowe. A zatem w Rzymie „posiadało się” osobowość, czyli rolę prawnospołeczną, jednak nie „było” się osobą w naszym tego słowa rozumieniu⁷⁹. Osobą we współczesnym, acz nie rzymskim rozumieniu był wyłącznie *pater familias*⁸⁰.

IV. POLUZOWANIE WIĘZÓW KLAS SPOŁECZNYCH PRZEZ RZYMSKICH PRAWNIKÓW

Phersu stanowi symbol klasycznego rzymskiego systemu klas społecznych: trzyma on swą ofiarę w więzach, manifestując duchową przewagę i pewną dozę sadyzmu. Owe więzy rzymskiego systemu klas społecznych były jednak od I stulecia n.e. coraz bardziej luzowane i rozciągane. Był to powolny, nie zawsze linearny proces, w którym uwidaczniały się liczne sprzeczności.

Na początku pojawiła się myśl, że niewolnicy są nie tylko rzeczami, ale właśnie również „osobami”⁸¹. Widać to w wielu miejscach: ponieważ z punktu widzenia prawa rzymskiego niewolnicy nie byli podmiotami prawnymi, nie mogli też zawierać małżeństw. Ich zawierane na wzór małżeństw związki nie miały żadnego znaczenia prawnego i były określane mianem *contubernium*, czyli koleżeństwa. Niemniej jednak prawnicy starali się stworzyć takie zasady zawierania *contubernium*, aby związek ten nie mógł zostać rozwiązany, o ile nie zachodziła taka konieczność⁸². Uznawano również stopnie pokrewieństwa pomiędzy niewolnikami (*cognatio servilis*), z których wywiedziono na przykład zakaz kazi-rodztwa, jaki obowiązywał też ludzi wolnych⁸³. Niewolnice, podobnie jak wolne panny młode, przekazywały swym przyszłym mężom posag z okazji „ślubu”. Jak należało postąpić, kiedy niewolnica po rozwiązaniu małżeństwa żądała zwrotu posagu, tak jak przewidywało *ius civile* w odniesieniu do ludzi wolnych? Prawnicy uznali żądanie takie za dopuszczalne, mimo że logika systemu wskazywała na inne rozstrzygnięcie: „Ponieważ niewolnicy nie mogą zawrzeć małżeństwa, nie mogą też w sensie prawnym przekazać posagu, a zatem niewolnica nie może żądać zwrotu posagu w drodze powództwa”⁸⁴. W szczególności, odwołując się do

⁷⁹ D. Mantovani, *Lessico dell'identità*, (w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo...*, s. 39.

⁸⁰ F. P. Casavola, *I diritti umani*, Padova 1997, s. 3.

⁸¹ H.-D. Spengler, *Zum Menschenbild...*, s. 1027 i n.

⁸² B. Albanese, *Le persone...*, s. 109.

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ Ulp. Dig. 23, 3, 39; Proc. Dig. 23, 3, 67.

cesarskich aktów ustawodawczych, prawnicy ustanowili zasadę prawną (*favor libertatis*⁸⁵), zgodnie z którą wątpliwości należało rozstrzygać na rzecz wolności niewolnika.

Władza patrona nad wyzwolencem została daleko ograniczona. W szczególności patron mógł utracić swoje prawa wobec byłego niewolnika, jeżeli dopuścił się wobec niego ciężkich nadużyć. Również dni pracy, które były niewolnik zobowiązany był świadczyć na rzecz patrona, poddawane były stopniowo coraz dalej idącym regulacjom mającym na celu ochronę wyzwolenca⁸⁶.

Cudzoziemcy stopniowo zrównywani byli w prawach z obywatelami rzymskimi. Ich stosunki z Rzymianami regulowało wywiedzione z prawa naturalnego prawo narodów (*ius gentium*). W istocie rzeczy było to prawo rzymskie pozbawione pewnych specyficznych cech⁸⁷. Do wymierzania sprawiedliwości w relacjach pomiędzy cudzoziemcami a Rzymianami ustanowiono specjalny urząd. Wreszcie na mocy *constitutio Antoniniana de civitate* z 212 r. n.e. przyznano prawa obywatelskie praktycznie wszystkim mieszkańcom imperium⁸⁸. Tym samym status cudzoziemca utracił swój wyraźny charakter.

Instytucja *patria potestas* została wprawdzie oficjalnie utrzymana, jednak jej konsekwencje uległy daleko idącemu złagodzeniu. Prawo do wymierzenia chłosty i pozbawienia życia przestało być praktykowane już w okolicach początku naszej ery. Zstępni w rodzinie uzyskali prawo do alimentów⁸⁹, co oznaczało drastyczne ograniczenie *patria potestas*⁹⁰. Nominalny brak zdolności majątkowej prawo rzymskie obeszło w ten sposób, że osobom podległym władzy ojca rodziny przyznano wydzieloną część majątku – *peculium*, którym mogły one samodzielnie zarządzać⁹¹. W efekcie mężczyźni podlegający władzy *patris familias* mogli osobiście zaciągać zobowiązania umowne⁹². *Peculium* często przyznawane było też niewolnikom, aby mogli samodzielnie prowadzić interesy swojego właściciela⁹³. Przetarło to drogę do społecznego awansu licznym niewolnikom,

⁸⁵ Szczegółowo na ten temat J. F. Stagl, *El »favor libertatis«: una »institución particular«*. *A propósito de Marcell. D. 28,4,3 pr.-1*, „Revista General de Derecho Romano” 2020, Vol. 34.

⁸⁶ Por. C. Masi Doria, *Bona libertorum*, Napoli 1996, i W. Waldstein, *Operae libertorum*, Stuttgart 1986, oraz *idem*, (w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo...*, s. 551 i n.

⁸⁷ Znaczenie tej zmiany słusznie podkreślono w H.-D. Spengler, *Zum Menschenbild...*, s. 1025. Więcej na temat *ius gentium* w: F. Sturm, *Ius gentium. Imperialistische Schönfärberei römischer Juristen*, (w:) *Römische Jurisprudenz-Dogmatik, Überlieferung: Festschrift für Detlef Liebs zum 75. Geburtstag*, Berlin 2011, s. 663 i n.

⁸⁸ F. Wieacker, *Römische Rechtsgeschichte...*, s. 159 i n.

⁸⁹ B. Albanese, *Le persone...*, s. 260 i n., 268.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 269.

⁹¹ M. Kaser, *Römisches Privatrecht...*, s. 343.

⁹² B. Albanese, *Le persone...*, s. 275. i n.

⁹³ M. Kaser, *Römisches Privatrecht...*, 605 i n. Więcej na ten temat w: A. Bürge, (w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo...*, s. 377 i n., gdzie na s. 382 i n. wykazano analogię między niewolnikami a osobami podległymi władzy ojcowskiej. Por. też W. Buchwitz,

w szczególności wykształconym, należącym do wyżej postawionych obywateli miasta Rzymu⁹⁴.

W wyższych sferach taki wydzielony majątek w formie *parapherna* posiadały w szczególności również kobiety. Normalnie część spadku przysługująca córce stawała się jej posagiem, a tym samym trafiała do jej męża. Jednak stopniowo posagi stawały się coraz mniejsze, zaś majątki pozostawione kobiecie do samodzielnego zarządzania, czyli *parapherna* – coraz większe⁹⁵. W efekcie forma małżeństwa, w której żona wchodziła pod *manus*, to jest władzę męża, została osłabiona i zastąpiona małżeństwem, w którym mąż nie zyskiwał władzy nad żoną⁹⁶. W takim wypadku kobieta posiadała zdolność majątkową i mogła w każdej chwili rozstać się z mężem⁹⁷.

Institucja opieki nad kobietą została formalnie utrzymana w mocy, lecz jednocześnie istotnie podważona, jak widać w następującym fragmencie (Gai. 1, 190)⁹⁸:

Trudno przywołać przekonujące powody, dla których dorosłe kobiety miałyby być objęte opieką. Zwyczajowo przywoływany argument, że wiele z nich wskutek słabości umysłu często ulega oszustwom, tak iż zasady słuszności wymagają, aby kierował nimi opiekun, opiera się na pozorze raczej niż prawdzie. Mianowicie dorosłe kobiety [dobrze] prowadzą swoje sprawy, a jedynym zadaniem opiekuna jest zatwierdzać ich decyzje; dlatego też często musi on być zmuszany przez pretora do sprawowania tego urzędu wbrew swej woli.

W praktyce radzono sobie z tym problemem w ten sposób, że opiekunem ustanawiano wyzwoleńca, który z uwagi na prawa swojej patronki musiał postępować zgodnie z jej wolą, nie zaś ona z jego⁹⁹.

Widać tu więc poluzowanie i zatarcie ostrych różnic między klasami społecznymi określonymi przez *ius personarum*; zmiana ta była dziełem prawników i cesarskiego ustawodawstwa¹⁰⁰. Czy prawnicy jedynie towarzyszyli temu procesowi, nadając mu odpowiednią formę prawną, czy też sami go tworzyli, może nawet zasługując na miano bohaterów Historii? Już sposób sformułowania powyższego pytania sugeruje, że odpowiedź dotyka podstawowych stanowisk

(w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo...*, s. 393 i n., na temat ustanawiania niewolników spadkobiercami przez osoby trzecie i tegoż konsekwencji.

⁹⁴ M. Finley, *Die Sklaverei in der Antike*, München 1981.

⁹⁵ J. F. Stagl, *Favor dotis – Die Privilegierung im System des Römischen Rechts*, Weimar–Köln–Wien 2009, s. 222 i n.

⁹⁶ M. Kaser, R. Knütel, *Römisches Privatrecht*, München 2008, § 58/9.

⁹⁷ Gai. D. 24, 2, 1.

⁹⁸ *Feminas vero perfectae aetatis in tutela esse fere nulla pretiosa ratio suasisse videtur: Nam quae vulgo creditur, quin levitate animi plerumque decipiuntur et aequum erat eas tutorum auctoritate regi, magis speciosa videtur quam vera; mulieres enim, quae perfectae aetatis sunt, ipsae sibi negotia tractant, et in quibusdam causis dicis gratia tutor interponit auctoritatem suam; saepe etiam invitus auctor fieri a praetore cogitur.*

⁹⁹ Cic. Mur. 12, 27.

¹⁰⁰ M. Kaser, *Römisches Privatrecht...*, s. 285 i n.

nauki. Zanim pokusimy się o jej podanie, pragniemy – do pewnego stopnia fenomenologicznie – przyjrzeć się skutkom tych zmian.

V. PRZEKSZTAŁCENIE SIĘ POJĘCIA *PERSONA*

Wraz z tą zmianą poglądów nastąpiła też zmiana pojęcia osoby. Pojęcie to w klasycznym, a szczególnie poklasycznym języku prawa oznacza już nie tylko człowieka spętanego więzami klasy społecznej, ale człowieka niezależnie od nich, ze wszystkimi tego konsekwencjami¹⁰¹. Widać to choćby u Gajusza (Gai. 1, 48–55):

Istnieje też inne rozróżnienie w prawie osobowym. Niektórzy bowiem są osobami swojego prawa, inni zaś podlegają prawu innych. Pośród zaś tych, którzy podlegają prawu innych, jedni znajdują się „we władzy”, drudzy „w ręku”, a inni wreszcie – „w mancipium”. Przyjrzyjmy się teraz osobom podlegającym prawu innych. Wiedząc, kim są te osoby, natychmiast zrozumiemy, kim były osoby swojego prawa. Najpierw zajmijmy się tymi, którzy znajdują się we „władzy” innych. We władzy drugiego człowieka znajdują się niewolnicy właściciela (...). Tak samo w naszej władzy znajdują się dzieci poczęte przez nas w zgodnym z prawem związku małżeńskim¹⁰².

W powyższym fragmencie władza nad dziećmi zostaje do pewnego stopnia zrównana z władzą nad niewolnikami. Tym samym stawia się pewnego rodzaju znak równości między wolnymi, jakimi są osoby *alieni iuris*, nawet podległe władzy ojca, a niewolnikami. Nie należy jednak przeceniać wagi tego tekstu – prawnicy z całą pewnością byli świadomi pewnych subtelnych różnic¹⁰³: „*Potestatis*” *verbo plura significantur: in persona magistratuum imperium: in persona liberorum patria potestas: in persona servi dominium*, jak pisze prawnik Paulus (2/3 r. n.e.)¹⁰⁴.

¹⁰¹ A. Berger, *Encyclopaedic Dictionary of Roman Law*, New York 1953, s.v. *persona*.

¹⁰² *Sequitur de iure personarum alia divisio. Nam quaedam personae sui iuris sunt, quaedam alieno iuri sunt subiectae. Sed rursus earum personarum, quae alieno iuri subiectae sunt, aliae in potestate, aliae in manu, aliae in mancipio sunt. Videamus nunc de iis, quae alieno iuri subiectae sint: Nam si cognoverimus, quae istae personae sint, simul intellegemus, quae sui iuris sint. Ac prius dispiciamus de iis, qui in aliena potestate sunt. In potestate itaque sunt servi dominorum ... Item in potestate nostra sunt liberi nostri, quos iustis nuptiis procreavimus.*

¹⁰³ To samo zdanie wyrażono też w Gai. 1, 123: *... quidem quae coemptionem faceret, non redigitur in servilem condicionem, at ex diverso a parentibus et a coemptionatoribus mancipati mancipataeve servorum loco constituuntur, adeo quidem ut ab eo, cuius in mancipio sunt, neque hereditates neque legata aliter capere possunt, quam si simul eodem testamento liberi esse iubentur, sicuti iuris est in persona servorum ...*

¹⁰⁴ D. 50, 16, 215.

Jednak już samo prawo rzymskie zaczęło nadawać pojęciu *persona* cechy wywodzące się z prawa naturalnego, a mianowicie za pośrednictwem konstrukcji *persona servi*. Wprawdzie czasami niewolnik rozumiany był po prostu jako człowiek¹⁰⁵, ale całe to wyrażenie oznaczało niekiedy „niewolnika jako człowieka posiadającego prawa i obowiązki”. Widać to w przytoczonych niżej tekstach.

W Iul. D. 23, 3, 46 czytamy: ... *traditione quoque rei dotalis in persona servi vel filii familias facta dos constituitur ita ...* Zatem posag ustanawia się poprzez tradycję przedmiotu posagu na rzecz *persona servi*, tj. niewolnika teścia lub podległego jego władzy syna i oblubieńca.

Wyjaśniając pewną kwestię dotyczącą wyznaczania na spadkobiercę syna będącego pod władzą ojca rodziny, Afrykanus stwierdza: *idque iuris fore et si de persona servi quaeratur*. Przedmiotowy problem należy zatem rozwiązać w taki sam sposób, jak czyni się to w przypadku *persona servi*¹⁰⁶.

Jeżeli nawet znaczenie wyrażenia w tym czasie pozostaje w przeważającej mierze symboliczne, to już Ulpian (D. 47, 10, 15, 44¹⁰⁷) wykorzystuje je do prawdziwej zmiany prawa w odniesieniu do powództwa pokrzywdzonego przeciwko sprawcy naruszenia dóbr osobistych natury psychicznej lub fizycznej:

Pretor nie dopuszcza skarg w imieniu niewolnika z powodu wszelkich rodzajów naruszeń. Jeżeli [niewolnik innego właściciela] został jedynie lekko zraniony lub tylko w niewielkim stopniu mu ubliżono, nie wniesie skargi. Jeżeli jednak urażono jego godność, czy to czynem, czy to ubliżającym wierszykiem, to uważam za słuszne, aby poczyniono ustalenia w zakresie rodzaju niewolnika. Wiele mianowicie zależy od tego, jaki to niewolnik: czy przestrzega dobrych obyczajów, czy kieruje jakąś częścią gospodarstwa domowego, czy jest skarbnikiem, czy zwykłym niewolnikiem, parobkiem czy jakimkolwiek innym rodzajem niewolnika. Co, jeśli to niewolnik uwięziony, jeśli cieszy się złą opinią lub jest znanym szelmą? Pretor zatem rozważy zarówno rodzaj naruszenia, do którego rzekomo doszło, jak i osobę niewolnika (*personae servi*), wobec którego rzekomo doszło do naruszenia, i odpowiednio dopuści skargę lub ją odrzuci¹⁰⁸.

¹⁰⁵ Do tekstów wyrażających tę opinię można z pewną ostrożnością zaliczyć: Paul. D. 11, 1, 20; Iul. D. 23, 3, 46; Paul. D. 31, 82, 2; Pomp. D. 34, 3, 8, 3; Paul. D. 35, 2, 21, 1; Iul. D. 45, 3, 1, 4; Ulp. D. 50, 17, 22; Diocl./Maxim. C. 4, 36, 1 (a. 293); Antonin. C. 9, 9, 3 (a. 213); Vat. Fr. 82; C.Th. 4, 10, 1. Interpr. = Brev. Alar. 4, 10, 1. Interpr.

¹⁰⁶ Zob. D. 39, 6, 23. Tę samą koncepcję można znaleźć w: *Institucjach Justyniana* (I. 4, 7 pr.): *dirigamus sermonem in personam servi dominique, idem intellecturi de liberis quoque et parentibus, quorum in potestate sunt*.

¹⁰⁷ Por. też I. 4, 4, 7: ... *nam secundum gradum dignitatis vitaeque honestatem crescit aut minuit aestimatio iniuriae: qui gradus condemnationis et in servili persona non immerito servatur, ut aliud in servo actore, aliud in medii actus homine, aliud in vilissimo vel compedito constituitur*.

¹⁰⁸ *Itaque praetor non ex omni causa iniuriarum iudicium servi nomine promittit: nam si leviter percussus sit vel maledictum ei leviter, non dabit actionem: at si infamatus sit vel facto aliquo vel carmine scripto puto causae cognitionem praetoris porrigendam et ad servi qualitatem: etenim multum interest, qualis servus sit, bonae frugi, ordinarius, dispensator, an vero vulgaris vel mediastinus an qualisqualis. et quid si compeditus vel male notus vel notae extremae? habebit*

Wprawdzie niewolnik nie jest tu postrzegany jako posiadający czynną legitymację procesową, *servi nomine*, jednak mowa jest przynajmniej o krzywdzie wyrządzonej niewolnikowi jako takiemu, o jego osobie, a nie o tym, że za pośrednictwem niewolnika pokrzywdzony został właściciel. Ostatecznie pretor przyznaje tu prawo – mówiąc językiem współczesnym – osobie niewolnika, *persona servi*, a nie tylko niewolnikowi, *servus*.

Jeśli chodzi o sferę obowiązków, niewolnik został zrównany z człowiekiem wolnym w następującym tekście Gajusza (Gai. 3, 189):

Prawo dwunastu tablic przewidywało za jawną kradzież najwyższą karę, albowiem człowiek wolny był poddawany chłóście i przekazywany temu, kogo okradł. Starożytni zastanawiali się, czy w związku z oddaniem drugiemu stawał się on niewolnikiem, czy zyskiwał status niewypłacalnego dłużnika w stanie zależności od wierzyciela. Niewolnik również karany był chłostą. Jednak później uznano surowość tej kary za nieodpowiednią i edyktem pretora wprowadzono czterokrotną opłatę zarówno dla osoby niewolnika, jak i dla człowieka wolnego¹⁰⁹.

Ponadto za pośrednictwem wyrażenia *persona servi* niewolnik został zrównany z człowiekiem wolnym, a konkretnie w odniesieniu do bardziej humanitarnego uregulowania kradzieży jawnej, które wprowadziło między nimi równość, choć jednego z nich pozbawiało oszczędności, dzięki którym mógł kiedyś wykupić się na wolność¹¹⁰.

W bardziej ogólny sposób ten sam stan faktyczny znajduje wyraz pod sam koniec ery klasycznego rzymskiego prawoznawstwa (koniec III w. n.e.), kiedy to prawnik Hermogenian podsumowuje dzieła swoich poprzedników (Digesta 1, 5, 2): „Ponieważ całe prawo zostało stworzone ze względu na człowieka, nasze rozważania rozpoczniemy od osób”¹¹¹.

Można na tej podstawie wnioskować, że stopniowo uznawano niewolnika za osobę we współczesnym sensie¹¹². Należy jednak być świadomym dwuznaczności widocznej np. w tekście z obszaru filozofii w postaci listu Seneki¹¹³:

igitur praetor rationem tam iniuriae, quae admissa dicitur, quam personae servi, in quem admissa dicitur, et sic aut permittet aut denegabit actionem.

¹⁰⁹ *Poena manifesti furti ex lege XII tabularum capitalis erat. nam liber verberatus addicebatur ei, cui furtum fecerat; utrum autem servus efficeretur ex addictione an adiudicati loco constitueretur, veteres quaerebant. in servum aequae verberatum animadvertebatur. sed postea inprobata est asperitas poenae, et tam ex servi persona quam ex liberi quadrupli actio praetoris edicto constituta est.*

¹¹⁰ Por. też: Gai. 1, 120 i n.; Gai. 3,189; D. 15, 1, 52 pr.; D. 23, 3, 46 pr.; D. 31, 82, 2; D. 35, 2, 21, 1; D. 39, 6, 23; D. 45, 3, 1, 4; D. 47, 10, 15, 44; D. 50, 16, 215; D. 50, 17, 22 pr.; Inst. 4, 4, 7; Inst. 4, 7 pr.; FV. 82; CT 4, 10, 1; C. 9, 47, 11; C. 7, 16, 35; C. 4, 36, 1 pr.; C. 2, 11, 10.

¹¹¹ *Cum igitur hominum causa omne ius constitutum sit, primo de personarum statu (...) dicemus.*

¹¹² R. Quadrato, *La persona di Gaio. Il problema dello schiavo*, „Iura” 1986, Vol. 37, No 21; także w: U. Agnati, *Persona iuris vocabulum...*, s. 33 i n.

¹¹³ Epist. 94, 1.

Owa część filozofii, która każdej osobie (*persona*) udziela rad, zamiast ujmować człowieka jako całość, i objaśnia mężowi, jak winien zachowywać się względem żony, ojcu – jak ma wychowywać dziecko, panu – jak ma utrzymywać dyscyplinę wśród niewolników (*servus*), przez niektórych uznawana jest za jedyną. Pozostałe części są przez nich pomijane jako dla nas nieużyteczne, tak jakby można było mówić o jakiejś części, nie pojawiający uprzednio życia w jego całokształcie¹¹⁴.

Na pierwszy rzut oka chciałoby się myśleć, że Seneka jako dobry stoik mówi o całej ludzkości, jednak przykłady wskazują inaczej. „Osobami”, którym filozofia udziela praktycznych porad, są „właściciele”, którzy „utrzymują dyscyplinę wśród niewolników”. Logicznie rzecz biorąc, można by jednak udzielać porad również niewolnikom.

Mimo wszelkich niejednoznaczności, dzięki rzymskim prawnikom *persona* ulega przekształceniu z pojęcia wyrażającego zimną obojętność i technicznego w pojęcie, które podnosi niewolnika do rangi człowieka – takiej nabrało elastyczności¹¹⁵!

VI. SPRAWCA ZMIANY: RZYMSKIE PRAWO NATURALNE I FORMALNA KONCEPCJA RÓWNOŚCI

Ius civile nie było w stanie własnymi siłami znieść niewolnictwa. Potrzebowało w tym celu odwołania do filozofii, w szczególności stoicyzmu, i jej przejawienia się w ramach *ius naturale*¹¹⁶. Zgodnie z własną definicją, prawo naturalne stanowi korpus niezmiennych norm prawnych obowiązujących niezależnie od

¹¹⁴ *Eam partem philosophiae quae dat propria cuique personae praecepta nec in universum componit hominem sed marito suadet quomodo se gerat adversus uxorem, patri quomodo educet liberos, domino quomodo servos regat, quidam solam receperunt, ceteras quasi extra utilitatem nostram vagantis reliquerunt, tamquam quis posset de parte suadere nisi qui summam prius totius vitae complexus esset.*

¹¹⁵ D. Mantovani, *Lessico dell'identità*, (w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo...*, s. 38.

¹¹⁶ Por. J.-L. Ferray, *Le droit naturel dans les exposés sur les parties du droit des traités de rhétorique*, (w:) D. Mantovani, A. Schiavone (a cura di), *Testi e problemi del giusnaturalismo romano*, Pavia 2007, s. 75–94; G. Cambiano, *La Retorica di Aristotele e il diritto romano*, (w:) D. Mantovani, A. Schiavone (a cura di), *Testi...*, s. 59–74; W. Waldstein, *Ius naturale im nachklassischen römischen Recht und bei Justinian*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung” 1994, Vol. 111, s. 1–65; *idem*, *Entscheidungsgrundlagen römischer Juristen*, (w:) *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt XV*, Berlin–New York 1976, s. 3, 89 i n.; *idem*, *Ins Herz geschrieben*, Augsburg 2010, s. 31 i n., 38 i n., oraz tom D. Mantovani, A. Schiavone (a cura di), *Testi e problemi del giusnaturalismo romano*, Pavia 2007. Głos przeciwny: E. Ciccotti, *Il tramonto della schiavitù*, Milano–Bocca 1899, s. 263 i *passim*. Krytycznie o użyteczności starożytniej koncepcji prawa naturalnego w: J. Urbanik, *On the uselessness of it all: the Roman law of marriage and modern times*, „Fundamina” 2014, Vol. 20, s. 947.

porządku państwowego, które w głównej mierze regulują podstawowe zasady udanego współistnienia ludzi¹¹⁷. Normy te, jako narzucone z góry i niepodlegające zmianom, uznane są za naturalne i ustanowione nie przez człowieka, podobnie jak i całość stworzenia. Rzymianie stosowali prawo naturalne po części w celu ustanowienia norm prawnych i całych gałęzi prawa – tak jak wiążące wszystkich ludzi cywilizowanych *ius gentium*¹¹⁸ – ale też jako rezerwuar poglądów przyjaznych człowiekowi, do których można było sięgnąć wówczas, gdy w stosowaniu tradycyjnego prawa natrafiali na aporię¹¹⁹. I tak na przykład Gajusz potrzebował *ius naturale*, aby uzasadnić, że również kobiety ustanawiają więzy pokrewieństwa, mianowicie pokrewieństwa kognacyjnego, co było wykluczone zgodnie z dotychczasowymi agnacyjnymi zasadami uznawania pokrewieństwa u Rzymian¹²⁰.

1. KONCEPCJA CZTERECH OSÓB PANAJTIOSA Z RODOS

Niezbywalnym warunkiem – a może konsekwencją? – prawa naturalnego jest jego jednorodne pojęcie człowieka. Znany nam jest decydujący moment w historii jego powstania: Jak już wspomniano, w cytowanym na początku fragmencie z Gajusza pojęcie osoby odnosi się do wszystkich ludzi. Osiągnięcie takiej abstrakcji nie jest przypadkiem, ale dziełem stoicyzmu. Jak referuje Cyceron, Panajtios z Rodos nauczał, że człowiek składa się z czterech osób (stron): racjonalności, która wspólna jest wszystkim ludziom, indywidualności określanej przez umysł i ciało, losu oraz własnej woli. Jak pisze Cyceron:

Musimy zrozumieć, że z natury posiadamy dwie osoby, z czego jedna składa się z tego, w czym wszyscy mamy udział: rozumu i doskonałości tego, co odróżnia nas od zwierząt, skąd wywodzą się wszelka godność i przyzwoitość i skąd pochodzi rozsądny

¹¹⁷ D. 1, 1, 1, 3 Ulp. 1 inst.: *Ius naturale est, quod natura omnia animalia docuit: nam ius istud non humani generis proprium, sed omnium animalium, quae in terra, quae in mari nascuntur, avium quoque commune est. hinc descendit maris atque feminae coniunctio, quam nos matrimonium appellamus, hinc liberorum procreatio, hinc educatio: videmus etenim cetera quoque animalia, feras etiam istius iuris peritiam censer.*

¹¹⁸ Gai. 1, 1: *quod vero naturalis ratio inter omnes homines constituit, id apud omnes populos peraeque custoditur vocaturque ius gentium, quasi quo iure omnes gentes utuntur; D. 1, 1, 1, 4 Ulp. 1 inst. Ius gentium est, quo gentes humanae utuntur quod a naturali recedere facile intelligere licet, quia illud omnibus animalibus, hoc solis hominibus inter se commune sit.* W dalszym ciągu fundamentalny tekst na ten temat to M. Kaser, *Ius gentium* (przekład hiszpański), Granada 2004, s. 6 i n.

¹¹⁹ J. F. Stagl, *Favor dotis...*, s. 98 i n.

¹²⁰ Gai. 1, 156: *Sunt autem agnati per virilis sexus personas cognatione iuncti, quasi a patre cognati, veluti frater eodem patre natus, fratris filius neposve ex eo, item patruus et patruj filius et nepos ex eo. At hi, qui per feminini sexus personas cognatione coniunguntur, non sunt agnati, sed alias naturali iure cognati. Itaque inter avunculum et sororis filium non agnatio est, sed cognatio. Item amitae, materterae filius non est mihi agnatus, sed cognatus, et invicem scilicet ego illi eodem iure coniungor, quia qui nascuntur, patris, non matris familiam secuntur.*

podział obowiązków; druga osoba jest charakterystyczna dla każdego indywidualnie. Tak jak bowiem zachodzą duże różnice pomiędzy ciałami – jednych cechuje szybkość w biegu, innych siła w zapasach – tak podobnie pod względem powierzchowności jednych cechuje godność, a innych wdzięk. W sferze umysłu różnice są jeszcze większe. Do dwóch osób, które wyżej wymieniłem, należy dodać trzecią: tę, którą narzucają przypadek i czas, oraz czwartą, którą nabywamy sami wedle własnego uznania, albowiem królestwami, urzędami, sławą, zaszczytami, bogactwem, wpływami – oraz ich przeciwieństwami – rządzą przypadek i czas. Możemy jednak sami określać, którą z osób chcemy być, z pomocą własnej woli. Dlatego też jedni zajmują się filozofią, inni prawem cywilnym, starając się wyróżnić w takiej czy innej cnocie¹²¹.

Koncepcja ta, która ewidentnie czerpie z koncepcji czterech przyczyn Arystotelesa, stanowi podstawę teoretyczną, która dopiero umożliwi formułowanie wypowiedzi o ludziach. W przeciwnym razie usiłowania takie musiałyby zawieść z powodu rozbieżnych warunków życia. Scarano Ussani podał bardzo przekonujące argumenty na poparcie tezy¹²², że koncepcja ta była podstawą pierwszego użycia pojęcia osoby w sensie podmiotu praw – w ramach stosunków prawnych wyższych warstw społecznych – przez Kwintusa Mucjusza¹²³.

2. RÓWNOŚĆ LUDZI NA GRUNCIE PRAWA NATURALNEGO

Jednak teoria prawa naturalnego nie poprzestała na czynieniu ogólnych uwag o ludziach, przy czym uznanie niewolnika za człowieka stanowiło już istotny

¹²¹ (107) *Intellegendum etiam est duabus quasi nos a natura indutos esse personis; quarum una communis est ex eo, quod omnes participes sumus rationis praestantiaeque eius, qua antecellimus bestiis, a qua omne honestum decorumque trahitur et ex qua ratio inveniendi officii exquiritur, altera autem quae proprie singulis est tributa. ut enim in corporibus magnae dissimilitudines sunt, alios videmus velocitate ad cursum, alios viribus ad luctandum valere, itemque in formis aliis dignitatem inesse, aliis venustatem, sic in animis existunt maiores etiam varietates. (115) Ac duabus iis personis, quas supra dixi, tertia adiungitur, quam casus aliqui aut tempus imponit, quarta etiam, quam nobismet ipsis iudicio nostro accommodamus. nam regna, imperia, nobilitatem, honores, divitiae, opes eaque, quae sunt his contraria, in casu sita temporibus gubernantur; ipsi autem gerere quam personam velimus, a nostra voluntate proficiscitur. Itaque se alii ad philosophiam, alii ad ius civile, alii ad eloquentiam applicant, ipsarumque virtutum in alia alius mavult excellere. Por. V. Forschner, *Der Begriff der Person in der Stoa*, (w:) D. Sturma (Hrsg.), *Person – Philosophiegeschichte, Theoretische Philosophie, Praktische Philosophie*, Paderborn 2001, s. 40–45; P. Steinmetz, s.v. *Die Stoa*, (w:) H. Flashar (Hrsg.), *Die Philosophie der Antike*, Vol. 4/2, Basel 1994, s. 656 i n.*

¹²² V. Scarano Ussani, *La „scoperta”...*, s. 243 i n.

¹²³ Cic. De leg. 2, 19, 48: *Hoc posito haec iura pontificum auctoritate consecuta sunt, ut, ne morte patris familias sacrorum memoria occideret, iis essent ea adiuncta ad quos eiusdem morte pecunia venerit. Hoc uno posito, quod est ad cognitionem disciplinae satis, innumerabilia nascuntur quibus implentur iuris consultorum libri. Quaeruntur enim qui adstringantur sacris. Heredum, causa iustissima est; nulla est enim persona quae ad vicem eius qui e vita emigravit propius accedat.* Literatura na ten temat podana jest w: V. Scarano Ussani, *La „scoperta”...*, s. 238, przyp. 16.

postęp – jakkolwiek absurdalnie by to brzmiało w naszych czasach¹²⁴. Rzymianie wywiedli z prawa naturalnego postulat wolności i równości wszystkich ludzi, jak powiedział Florentinus, prawnik z II w. (D. 1, 5, 4, 1): „Niewolnictwo stanowi instytucję prawa narodów, zgodnie z którą człowiek może zostać wbrew naturze podporządkowany władzy drugiego”¹²⁵. Podobnie w III w. wypowiedział się Ulpian (D. 50, 17, 32): „Jeśli chodzi o prawo miasta Rzymu, niewolnicy są niczym, jednak inaczej jest w prawie naturalnym, albowiem zgodnie z prawem naturalnym wszyscy ludzie są równi”¹²⁶.

3. PRAWO NARODÓW

Dalszą konsekwencją tego sposobu myślenia było ustanowienie w formie *ius gentium*, które Rzymianie pojmowali jako emanację prawa naturalnego, jednego prawa dla wszystkich ludów czy też przyznanie na mocy *constitutio Antoniniana* praw obywatelskich wszystkim wolnym mieszkańcom Cesarstwa Rzymskiego¹²⁷. Skoro jednak Rzymianie formułowali takie twierdzenia, jak mogli w ogóle usprawiedliwiać jeszcze niewolnictwo? Przyjrzyjmy się opinii na ten temat wyrażonej bezpośrednio na początku obowiązywania Kodeksu Justyniana w połowie VI w. (I. 1, 2, 2):

Ius gentium wspólne jest wszystkim ludziom. Ludy przyjęły je z konieczności i ze względu na potrzeby ludzi. Wybuchaly bowiem wojny, pociągając za sobą zdobywanie jeńców i niewolnictwo. Jest to jednak wbrew prawu naturalnemu, ponieważ zgodnie z prawem natury wszyscy ludzie od początku rodzą się wolni¹²⁸.

Rzymianie opierali swój sprzeciw wobec prawa naturalnego na względach użyteczności. Było to jednak nieskuteczne albo bardzo mało skuteczne uzasadnienie. Tradycyjne prawo nie miało już nic innego do przeciwstawienia podstawowym wymogom prawa naturalnego w zakresie wolności i równości. Wiara, że dwa systemy dające podstawę decyzjom społecznym – prawo miasta Rzymu i prawo naturalne – mogą istnieć obok siebie bez żadnego związku i grzecznie kłaniać się sobie nawzajem jak dwaj sąsiedzi spotykający się na ulicy, oparta była

¹²⁴ P. Catalano, *Diritto e persone. Studi su origine e attualità del sistema romano*, Vol. 1, Torino 1990, s. 167 i n., 196 i n.

¹²⁵ *Servitus est institutio iuris gentium, qua quis dominio alieno contra naturam subicitur.*

¹²⁶ *Quod attinet ad ius civile, servi pro nullius habentur: non tamen et iure naturali, quia, quod ad ius naturalem attinet, omnes homines aequales sunt.*

¹²⁷ Jako potwierdzenie na rzecz prawa naturalnego może służyć np. Gai. 1, 1, rozważania na ten temat i na temat *constitutio* w *Giltaj*, *Mensenrecht* (przyp. 85) s. 131 i n.

¹²⁸ *Ius autem gentium omni humano generi commune est. nam usu exigente et humanis necessitatibus gentes humanae quaedam sibi constituerunt: bella etenim orta sunt et captivitates secutae et servitutes, quae sunt iuri naturali contrariae (iure enim naturali ab initio omnes homines liberi nascebantur) (...).*

na złudzeniach. Można się było spodziewać, że prędzej czy później prawo naturalne zdobędzie przewagę¹²⁹.

Za rozpadem systemu rzymskich klas społecznych i związaną z nim zmianą sensu pojęcia *persona* stoi rzymskie prawo naturalne¹³⁰. Zgodnie bowiem z jego podstawową myślą różnice między grupami społecznymi w swej ostrej formie przewidzianej przez stare prawo były nie do obrony. Prawo naturalne odrzuciło zatem rzymski system klas społecznych, tym samym przesądając o jego rozpadzie¹³¹.

4. NIEWOLNICTWO NA MOCY WYROKU KARNEGO

Widać to bardzo wyraźnie na przykład w odniesieniu do niewspomnianych dotąd osób, które popadały w niewolę w wyniku skazania w procesie karnym¹³². Otóż, jeżeli człowiek wolny lub niewolnik został skazany na karę śmierci w postaci spalenia żywcem, ścięcia, powieszenia, ukrzyżowania, udziału w grach cyrkowych, szkoły gladiatorów lub pracy w kopalniach (*vivi crematio, ad gladium, ad furcam, in cruce, ad bestias, in ludum venatorium, ad metalla i in opus metalli*), pomiędzy ogłoszeniem wyroku a śmiercią mogło minąć dużo czasu, zwłaszcza w przypadku trzech ostatnich kar. Prawnicy w czasach cesarstwa ogłaszali skazanego niewolnikiem (*servus poenae*), aby ująć w ramy prawne okres pomiędzy skazaniem a śmiercią. Kara taka mogła osiągnąć człowieka wolnego, który w ten sposób tracił wszelką zdolność do czynności prawnych: nie mógł posiadać majątku, jego testament tracił ważność, a małżeństwo ulegało rozwiązaniu. Ale i niewolnicy mogli zostać niewolnikami na mocy wyroku karnego. W takim wypadku tracili wszelkie szanse odzyskania wolności. Los tej grupy niewolników był doprawdy tak straszliwy (*nota bene* sporą ich część stanowili chrześcijanie), żeownicy starali się go poprawić, a mianowicie poprzez odwołanie do prawa naturalnego: Paulus Dig. 48, 20, 7 pr.

Skoro naturalny rozsądek na mocy do pewnego stopnia niepisanej zasady prawnej przyznaje dzieciom spadek po ich rodzicach, słusznym jest też, aby w przypadku konfiskaty majątku rodziców brano pod uwagę dobro dzieci, tak żeby – niewinne – nie cierpiały z powodu ciężkiej kary wymierzonej komu innemu, a mianowicie żeby

¹²⁹ Osobną kwestię stanowi przy tym stosunek Ojców Kościoła do niewolnictwa, które postrzegane było przez nich jako sprawiedliwa kara za grzechy; por. np. Augustyn, *De civ. Dei* 19, 5. Szczegółowo na ten temat w R. Klein, *Die Sklaverei in der Sicht der Bischöfe Ambrosius und Augustinus*, Stuttgart 1988, s. 87 i n., 94, 105.

¹³⁰ Por. też H.-D. Spengler, *Zum Menschenbild...*, s. 1029 i n.

¹³¹ Wiele dowodów w: U. Agnati, *Persona iuris vocabulum...*, s. 21 i n.; S. Tafaro, *Ius hominum...*, s. 142 i n., 150 i n., 170 i n., 181 i n.

¹³² Szczegółowo na ten temat w A. McClintock, *Servi della pena: Condannati a morte nella Roma imperiale*, Napoli 2010, s. 92 i n.

osobom, które miałyby być właściwie jedynymi spadkobiercami, przyznawano ich część spadku¹³³.

Wprawdzie Rzymianom nie udało się wywieść z prawa naturalnego i jego zasad doktryny praw podstawowych, ponieważ – jak zapewne słusznie dowodzi Schiavone – nie stworzyli niezbędnej do tego koncepcji jednostkowości¹³⁴. Do tego doszło dopiero wtedy, kiedy prawom podstawowym „wprawiono zęby” (Günter Dürig), nadając im status zaskarżalnych praw podmiotowych. Miało to miejsce już po drugiej wojnie światowej: w niemieckiej ustawie zasadniczej z 1949 r. (art. 19 ust. 4) i w konstytucji Włoch z 1947 r. (art. 2). Decydującą rolę w owej indywidualizacji odegrało chrześcijaństwo, zwłaszcza protestantyzm¹³⁵. Ono z kolei opierało się na pojęciu osoby wypracowanym przez rzymskich prawników.

5. FORMALNA RÓWNOŚĆ – PODSTĘP PRAWA NATURALNEGO?

Do tej pory mówiliśmy o równości materialnej. Wydaje nam się wprawdzie, że równość formalna ostatecznie sprowadza się do tego samego, tylko w bardziej subtelny, mniej teatralny sposób. Równość formalna przejawia się bowiem nie w gwałtownych czynach, ale w powolnym procesie, tak jak przedstawił ją Kant jako charakterystyczną dla człowieka:

W człowieku (jako jedynym rozumnym stworzeniu na ziemi) te skłonności naturalne, które mają na celu wykorzystanie jego rozumu, powinny rozwinąć się w pełni jedynie w ramach gatunku, ale nie jednostki. Rozum w stworzeniu stanowi umiejętność rozszerzania reguł i zamiarów wykorzystania wszelkich swych sił daleko poza granice instynktu naturalnego, i nie zna granic swych tworów. Sam w sobie nie działa jednak instynktownie, lecz wymaga prób, ćwiczeń i nauki, aby stopniowo przechodzić od jednego poziomu zrozumienia do kolejnego. Dlatego każdy poszczególne człowiek musiałby niezmiernie długo żyć, aby nauczyć się, jak powinien wykorzystywać wszystkie swe naturalne zdolności (...)¹³⁶.

¹³³ *Cum ratio naturalis quasi lex quaedam tacita liberis parentum hereditatem addiceret... aequissimum existimatum est eo quoque casu, quo propter poenam parentis aufert bona damnatio, rationem haberi liberorum, ne alieno admissio graviorem poenam haerent, quos nulla contingeret culpa... ut qui ad universitatem venturi erant iure successionis, ex ea portione concessas haberent.*

¹³⁴ A. Schiavone, *The invention...*, s. 457 i n.

¹³⁵ W. Stark, *The sociology of religion. Vol. V. Types of religious culture*, London 1972, s. 274 i n.

¹³⁶ I. Kant, *Idee zu einer allgemeinen Geschichte in weltbürgerlicher Absicht*, Berlin 1784, zd. 2.

Natomiast o fakcie, że Rzymianie hołdowali zasadzie równości formalnej, najdobitniej świadczy nauka o formułowaniu prawa, które musiało bowiem być ogólne i abstrakcyjne¹³⁷:

Celsus: Z takich [okoliczności], które przypadkowo mogą wystąpić w pojedynczym przypadku, nie można wywieść normy prawnej. Dlatego też prawo winno odnosić się do takich [okoliczności], które przytrafiają się często i bez trudności, raczej niż do takich, które pojawiają się rzadko¹³⁸.

Ulpian: Prawa ustanawia się w odniesieniu nie do pojedynczych osób, ale do całego ogółu¹³⁹.

Owa równość formalna wynika z tego, że prawo w wąskim tego słowa znaczeniu, czyli *lex publica*, stanowi umowę urzędnika z *populus romanus*¹⁴⁰, i jako takie może ze swej natury odnosić się wyłącznie do wszystkich obywateli lub do konkretnych ich grup.

Podobnie już w prawie dwunastu tablic uznawano zasadę równego prawa synów i córek do spadku oraz równość przed sądem¹⁴¹: *Si in ius vocat, ito*¹⁴².

VII. ZĘBY MASKI

Persona służyła Rzymianom do tego, aby precyzyjnie określić stosunki władzy. Tym samym ostatecznie stała się narzędziem umysłowego sprawowania władzy ludzi nad ludźmi. Zasady sprawowania tejże władzy przestrzegane były z czasem coraz mniej surowo, władza ulegała rozkładowi. Już w czasach Cycerona *gentes* stanowiły raczej grupy połączone określoną kulturą, zaś władza ojca nad niewiastą, dziećmi i czeladzią podlegała kolejnym ograniczeniom. Na scenę wkroczyła jednostka, domagając się godności i wolności. Dlaczego jednak określono ową jednostkę mianem osoby, które służyło dotąd do jej zanegowania, tak że na przykład kobiety nazywano od nazwy rodu – Emiliuszy, Klaudiuszy, Korneliuszy¹⁴³ – a dzieci wedle kolejności urodzenia: Primus, Secundus, Tertius?

Rozwiązanie tej zagadki de *personalizacji* nadającej osobowość jest takie, że właśnie owa depersonalizacja skrywała w sobie szansę na równość.

¹³⁷ J. Bleicken, *Lex publica: Gesetz und Recht in der römischen Republik*, Berlin 1975, s. 179 i n.

¹³⁸ D. 1, 3, 4, 0 Cels. 5 dig.: *Ex his, quae forte uno aliquo casu accidere possunt, iura non constituuntur*: (D. 1, 3, 5, 0 Cels. 17 dig.) *nam ad ea potius debet aptari ius, quae et frequenter et facile, quam quae perraro eveniunt*.

¹³⁹ D. 1, 3, 8, 0 Ulp. 3 ad Sab.: *Iura non in singulas personas, sed generaliter constituuntur*.

¹⁴⁰ J. Bleicken, *Lex publica...*, s. 64 i n., 178; Th. Mommsen, *Römisches Staatsrecht...*, s. 308 i n.

¹⁴¹ M. Kaser, *Ius gentium...*, s. 91 i n.

¹⁴² G. Falcone, *La citazione „Si in ius vocat” w Cic. leg. 2, 9*, Vol. 50, *Annali del seminario giuridico dell'Università di Palermo* 2005, s. 1 i n.

¹⁴³ Th. Mommsen, *Römisches Staatsrecht...*, s. 30.

Równość w pozbawieniu praw obywatelskich oznacza w dłuższej perspektywie czasowej konieczność uzasadnienia wszelkiego nierównego traktowania. Wpisany w samą ideę prawa przymus formalnej równości powoduje materialną zmianę sensu czysto formalnie używanego pojęcia osoby. Skoro wszyscy są *personae*, dlaczego jedni są równiejsi niż inni? Dlaczego dziecko mamki zostaje niewolnikiem, a karmione tą samą piersią dziecko właścicieli będzie człowiekiem wolnym, choć jedno i drugie, jak pisał Petroniusz, piło to samo mleko¹⁴⁴? Powszechnym rysem ludzkiej natury jest to, że wszelka zmiana statusu, tu: ustanowienie republikańskiej równości, wymaga obrzędu przejścia, w ramach którego człowiek ulega depersonalizacji za pomocą odświętanych strojów, tańca i upojenia, aby następnie ponownie wejść w strukturę – już jako ktoś inny. Podobna funkcja przypada pojęciu *persona*. Wpisana w nie koncepcja równości prowadzi do rozpadu tak za jego pomocą skutecznie zorganizowanego rzymskiego systemu klas społecznych i pociąga przy okazji za sobą koncepcje godności i wolności, niezbędne do jej ochrony. W ten sposób zyskuje ona ów „potencjał antropologiczny”, który będzie mogła wykorzystać w późniejszych epokach. Tylko prawo mogło przekształcić Phersu w osobę – fundamentalną zasadą prawa jest w końcu równość¹⁴⁵.

Masce wyrosły zęby, nabrała ludzkiego oblicza. I tak oto „osoba” (kiedy mówimy o pojęciu prawnym)¹⁴⁶ posiada substrat ontologiczny, którym jest człowiek, a mianowicie człowiek w kulturze. Stąd też bierze się wrogość wobec osoby ze strony wszystkich tych, którzy odczuwają dyskomfort w kulturze. Chcą oni człowieka nagiego, chcą grać z nim w grę w stylu Phersu: „Chętnie wypierany fragment rzeczywistości stojącej za tym wszystkim wygląda tak”, pisał Zygmunt Freud¹⁴⁷, że człowiek nie jest delikatną, potrzebującą miłości istotą, która co najwyżej będzie się bronić w obliczu ataku, ale że do swych popędów może dodać sporą skłonność do agresji. W związku z tym bliźni nie tylko jest dla niego potencjalnym pomocnikiem i obiektem seksualnym, ale też wywołuje pokusę zaspokojenia jego kosztem agresji, wykorzystania jego siły roboczej bez wynagrodzenia, wykorzystania go seksualnie bez jego zgody, przywłaszczenia sobie jego mienia, upokorzenia go, przysporzenia mu bólu, dręczenia go i zabicia.

REFERENCES

- Agnati U., *Persona iuris vocabulum. Per un'interpretazione giuridica di „persona” nelle opere di Gaio*, „Rivista di Diritto Romano” 2009, Vol. 9
Albanese B., *Le persone nel diritto romano privato*, Palermo 1979

¹⁴⁴ Ewidentnie topos starożytnej literatury; por. Aug. conf. 7, 6.

¹⁴⁵ G. Radbruch, *Rechtsphilosophie*, Heidelberg 1993, s. 258.

¹⁴⁶ Donellus: „*Homo naturae, persona iuris civilis vocabulum est*”, za: E. Stolfi, *La nozione di „persona”...*, s. 382.

¹⁴⁷ S. Freud, *Das Unbehagen in der Kultur*, Wien 1930, s. 240.

- Alföldy G., *Römische Sozialgeschichte*, Stuttgart 2011
- Avenarius M., *Corpus der römischen Rechtsquellen zur antiken Sklaverei (CRRS). Teil IV: Stellung des Sklaven im Privatrecht. 3: Erbrecht. Aktive Stellung, Personeneigenschaft und Ansätze zur Anerkennung von Rechten*, Stuttgart 2017
- Behrends O., Knütel R., Kupisch B., Seiler H., *Corpus Iuris Civilis*, Vol. I, Heidelberg 1997
- Berger A., *Encyclopaedic Dictionary of Roman Law*, New York 1953
- Biondi B., *Il diritto romano cristiano*, Vol. I, Milano 1952
- Bleicken J., *Lex publica: Gesetz und Recht in der römischen Republik*, Berlin 1975
- Blumenthal A. v., s.v. *Person*, (w:) W. Kroll (Hrsg.), *Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, nowe opracowanie, t. XXXVII, 1937
- Bomati Y., *Phersu et le monde dionysiaque*, „Latomus” 1986, Vol. 45
- Buchwitz W., (w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo, caput, persona – La costruzione giuridica dell’identità nell’esperienza romana*, Pavia 2010
- Bürge A., (w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo, caput, persona – La costruzione giuridica dell’identità nell’esperienza romana*, Pavia 2010
- Cambiano G., *La Retorica di Aristotele e il diritto romano*, (w:) D. Mantovani, A. Schiavone (a cura di), *Testi e problemi del giusnaturalismo romano*, Pavia 2007
- Casavola F. P., *I diritti umani*, Padova 1997
- Catalano P., *Diritto e persone. Studi su origine e attualità del sistema romano*, Vol. 1, Torino 1990
- Chiusi T., *Lo straniero come compartecipe dell’esperienza giuridica – A proposito dello stato giuridico dello straniero a Roma*, (w:) A. Maffi, L. Gagliardi (a cura di), *I diritti degli altri in Grecia e a Roma*, St. Augustin 2011
- Cicciotti E., *Il tramonto della schiavitù*, Milano–Bocca 1899
- Corbino A., Humbert M., Negri G. (a cura di), *Homo, caput, persona – La costruzione giuridica dell’identità nell’esperienza romana*, Pavia 2010
- Dalla D., *Senatus Consultum Silanianum*, Milano 1994
- Emmanuel-Rebuffat D., *Le jeu du Phersu à Tarquinia: nouvelle interprétation*, (w:) *Comptes rendus des séances de l’Académie des Inscriptions et Belles-Lettres*, Paris 1983
- Faible W., *Zur Begriffsgeschichte von „Mensch“: Skizze einer kognitiven Landkarte*, (w:) J. Stagl, W. Reinhard (Hrsg.), *Grenzen des Menschseins. Probleme einer Definition des Menschlichen*, Weimar–Köln–Wien 2005
- Falcone G., *La citazione „Si in ius vocat” w Cic. leg. 2, 9*, Vol. 50, *Annali del seminario giuridico dell’Università di Palermo* 2005
- Ferray J.-L., *Le droit naturel dans les exposés sur les parties du droit des traités de rhétorique*, (w:) D. Mantovani, A. Schiavone (a cura di), *Testi e problemi del giusnaturalismo romano*, Pavia 2007
- Finley M., *Die Sklaverei in der Antike*, Pavia 1981
- Forschner V., *Der Begriff der Person in der Stoa*, (w:) D. Sturma (Hrsg.), *Person – Philosophiegeschichte, Theoretische Philosophie, Praktische Philosophie*, Paderborn 2001
- Freud S., *Das Unbehagen in der Kultur*, Wien 1930
- Fuhrmann M., s.v. *persona*, (w:) J. Ritter [et al.] (Hrsg.), *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, Vol. VII, Basel 1989

- Gioffredi C., *Aspetti della sistematica Gaiana*, (w:) *Nuovi Studi di Diritto greco e romano*, Roma 1980
- Guarino A., *Storia del diritto romano*, Napoli 1998
- Harries J. D., *The Senatus Consultum Silanianum: Court Decisions and Judicial Severity in the Early Roman Empire*, (w:) P. J. du Plessis (ed.), *New Frontiers: Law and Society in the Roman World*, Edinburgh 2013
- Heinzmann R., *Der Menschen als Person – Zum Verständnis des Gewissens bei Thomas von Aquin*, (w:) J. Gründel (Hrsg.), *Das Gewissen: subjektive Willkür oder oberste Willkür*, Düsseldorf 1990
- Jannot J.-R., *Phersu Phersuna, Persona. À propos du masque étrusque*, (w:) *Actes de la table ronde de Rome (3–4 mai 1991)*, Publications de l'École Française de Rome 1993
- Kant I., *Idee zu einer allgemeinen Geschichte in weltbürgerlicher Absicht*, Berlin 1784
- Kaser M., *Ius gentium* (przekład hiszpański), Granada 2004
- Kaser M., Knütel R., *Römisches Privatrecht*, München 2008
- Kaser M., *Römisches Privatrecht*, Vol. I, München 1971
- Klein R., *Die Sklaverei in der Sicht der Bischöfe Ambrosius und Augustinus*, Stuttgart 1988
- Klingbeil St., *Der Begriff der Rechtsperson*, Vol. 217, Archiv für die civilistische Praxis 2017
- Krause F., *Maske und Ahnenfigur: Das Motiv der Hülle und das Prinzip der Form*, (w:) W. E. Mühlmann, E. W. Müller (Hrsg.), *Kulturanthropologie*, Köln–Berlin 1966
- Mantello A., *Lezioni di diritto romano*, Torino 2004
- Mantovani D., *Lessico dell'identità*, (w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo, caput, persona – La costruzione giuridica dell'identità nell'esperienza romana*, Pavia 2010
- Maritain J., *Les droits de l'homme et la loi naturelle*, Paris 1947
- Masi Doria C., *Bona libertorum*, Napoli 1996
- Mauss M., *Sociologie et anthropologie*, Paris 2013
- McClintock A., *Servi della pena: Condannati a morte nella Roma imperiale*, Napoli 2010
- Meumertzheim B., *Menschliche Person und Willensfreiheit bei Thomas von Aquin*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Koloński, 1961
- Mommsen Th., *Römisches Staatsrecht*, Vol. III/1, Leipzig 1887
- Moreschini C., (w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo, caput, persona – La costruzione giuridica dell'identità nell'esperienza romana*, Pavia 2010
- Nédoncelle M., *Prosopon et persona dans l'antiquité classique. Essai de bilan linguistique*, „Revue des sciences religieuses” 1948, Vol. 22, No 3–4
- Oost S. J., *The Career of M. Antonius Pallas*, „American Journal of Philology” 1958, Vol. 79
- Panofsky E., *Zum Problem der Beschreibung und Inhaltsdeutung von Werken der bildenden Kunst*, „Logos” 1932, Vol. 21
- Perlingieri P., *La persona e i suoi diritti: problemi del diritto civile*, Napoli 2005
- Quadrato R., *La persona di Gaio. Il problema dello schiavo*, „Iura” 1986, Vol. 37, No 21
- Radbruch G., *Rechtsphilosophie*, Heidelberg 1993
- Ribas Alba J. M., *Persona desde el derecho romano a la teología cristiana*, Granada 2011
- Rist J., *What is a Person*, Cambridge 2019

- Sacchi R., *Antica persona: alle radici della soggettività in diritto romano tra costruzione retorica e pensiero patristico*, Napoli 2012
- Scarano V. Ussani, *La „scoperta“ della persona*, „Ostraka“ 2009, Vol. 18
- Schiavone A., *The invention of law in the west*, Cambridge, MA 2012
- Schneider K., Meyer H., *Imagines maiorum*, (w:) Pauly-Wissowa, XVII, 1914
- Schulz F., *Prinzipien des römischen Rechts*, Berlin 1933
- Spaemann R., *Versuche über den Unterschied von zwischen „etwas“ und „jemand“*, Stuttgart 2006
- Spaemann R., *Was macht Personen zu Personen?*, (w:) H. Thomas, J. Hattler (Hrsg.), *Personen – Zum Miteinander einmaliger Freiheitswesen*, Frankfurt a.M. 2012
- Spengler H.-D., *Zum Menschenbild der römischen Juristen*, Juristenzeitung 2011
- Stagl J. F., *El »favor libertatis«: una »institución particular«. A propósito de Marcell. D. 28,4,3 pr.-1*, „Revista General de Derecho Romano“ 2020, Vol. 34
- Stagl J. F., *Favor dotis – Die Privilegierung im System des Römischen Rechts*, Weimar–Köln–Wien 2009
- Stagl J. F., recenziya: M. Avenarius, *Corpus der römischen Rechtsquellen zur antiken Sklaverei (CRRS). Teil IV: Stellung des Sklaven im Privatrecht. 3: Erbrecht. Aktive Stellung, Personeneigenschaft und Ansätze zur Anerkennung von Rechten*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung“ 2018, Vol. 135
- Stark W., *The sociology of religion. Vol. V. Types of religious culture*, London 1972
- Steinmetz P., s.v. *Die Stoa*, (w:) H. Flashar (Hrsg.), *Die Philosophie der Antike*, Vol. 4/2, Basel 1994
- Stolfi E., *La nozione di „persona“ nell’esperienza giuridica romana*, „Filosofia politica“ 2007, Vol. 21
- Sturm F., *Ius gentium. Imperialistische Schönfärberei römischer Juristen*, (w:) *Römische Jurisprudenz-Dogmatik, Überlieferung: Festschrift für Detlef Liebs zum 75. Geburtstag*, Berlin 2011
- Tafaro S., *Ius hominum causa constitutum*, Napoli 2009
- Urbanik J., *On the uselessness of it all: the Roman law of marriage and modern times*, „Fundamina“ 2014, Vol. 20
- Veyne P., *La société romain*, Paris 2001
- Walde A., Hoffmann J. B., *Lateinisches Etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg 1938
- Waldstein W., (w:) A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (a cura di), *Homo, caput, persona – La costruzione giuridica dell’identità nell’esperienza romana*, Pavia 2010
- Waldstein W., *Entscheidungsgrundlagen römischer Juristen*, (w:) *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt XV*, Berlin–New York 1976
- Waldstein W., *Ins Herz geschrieben*, Augsburg 2010
- Waldstein W., *Ius naturale im nachklassischen römischen Recht und bei Justinian*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung“ 1994, Vol. 111
- Waldstein W., *Operae libertorum*, Stuttgart 1986
- Weber M., *Die sozialen Gründe des Unterganges der antiken Kultur*, (w:) D. Kaesler (Hrsg.), *Schriften 1894–1922*, Stuttgart 2002
- Wieacker F., *Römische Rechtsgeschichte*, Vol. II, München 2006

-
- Winterling A., „Staat” und „Gesellschaft” in der römischen Kaiserzeit: Zwei moderne Forschungsprobleme und ihr antiker Hintergrund, „Zentrum für interdisziplinäre Forschung Bielefeld” 1998, Nr. 3
- Yanko A., *Game Phersu: Pro et Contra*, “Journal of Ancient History and Archeology” 2015, Vol. 2
- Zululeta F. de, *The Institutes of Gaius*, Vol. II, Oxford 1953